GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Ryszarda
Czwartek Izydora
Piątek Wincentego

Dziś wschód słońca o godz. 5,10 zach. 6.10
Jutro „ „ „ 5,03 „ 6.11
Dziś „ księżyca „ 3,38 „ 11.34

Nr. 40 | Wąbrzeźno, czwartek 4 kwietnia 1929 r. | Rok IX

Czynnik zawodowy i gospodarczy w Parlamencie.

Potrzeba reprezentacji gospodarczo - zawodowej jest dziś wszędzie uznawana. Domagają się jej zarówno przedstawiciele sfer gospodarczych jak i stronnictwa radykalno - lewicowe. Parlamentaryzm gospodarczy w różnych formach powstał po wojnie we wszystkich krajach Europy.

W konstytucji polskiej z 1921 r. powstanie reprezentacji gospodarczo - zawodowej poręczał art. 68, w którym mowa o samorządzie gospodarczym z Najwyższą Izbą Gospodarczą na czele. Z pewnemi zmianami przepis ten powtórzony został w projekcie Bloku. Ale po ośmiu latach dzielących nas od Konstytucji marcowej i pod wpływem doświadczenia zagranicy pogłębia się świadomość eksperymentalnego charakteru art. 68 Konstytucji. A że eksperyment jest twórczy i płodny — został więc i w projekcie Bloku, otwierając na przyszłość szerokie perspektywy historyczne dla świadomej organizacji Państwa.

W poszukiwaniu jednak dróg, na których już obecnie mogłyby się wypowiedzieć bez szkodliwego pośrednictwa stronnictw, interesy klas i zawodów, projekt Bloku — nie zamyka po doktrynersku reprezentacji gospodarczo - społecznej w ramach art. 68. Wprowadza ją śmiało do Parlamentu, obsadzając trzecią część foteli senatorskich.

Wprowadzenie do Senatu elementu niepolitycznego od partyj uniezależnionego a jednocześnie fachowego, nada drugiej Izbie odrębne piętno i uzdolni ją do pracy ustawodawczej.

W jednym artykule projekt Bloku rozwiązuje naraz dwa zagadnienia — reformy Senatu i powołania do życia reprezentacji zawodowej.

Czy reprezentacja ta powinna wejść do Senatu w drodze wyborów z ciał samorządowych, czy też w drodze mianowania? Oto pytanie, które z kolei musieli rozstrzygnąć autorzy projektu Bloku.

Za sposobem pierwszym — przemawiały względy pozornej i powierzchownie rozumianej demokracji. Za drugim — rezultaty czynionych prób i stan sił, działających w instytucjach publicznych i społecznych gospodarczo - zawodowych. W instytucjach tych bowiem, czy to będą sejmiki powiatowe, czy rady miejskie lub związki zawodowe i inne — dotąd elementem decydującym są ekspozytury stronnictw politycznych.

Okazało się to zwłaszcza na konferencjach Rady Opinjodawczej Pracy, powołanej w r. 1926 przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów. Członkami Rady Opinjodawczej Pracy byli delegaci związków przedsiębiorców i związków pracowniczych. Ówczesny rząd Marszałka Piłsudskiego starał się wtedy o bezpośrednie zetknięcie się z reprezentantami kapitału i pracy, o wysłuchanie nie sfałszowanych relacyj i trzeźwo obmyślanych postulatów. Próba zawiodła na całej linji. Konferencja zamieniła się w mały Sejm. Przedstawiciele Rządu ujrzeli dobrze znane sobie postacie posłów i usłyszeli powtórzenie mów sejmowych. Nie uległa zmianie metoda ujmowania zagadnień, bez zmiany został poziom i ton przemówień, których treść w ostatniej instancji wyznacza taktyka polityczna.

I tak jeszcze przez długi czas będzie w Polsce iż stowarzyszenia społeczne i gospodarcze wobec rządu reprezentować będzie zawodowy polityk - parlamentarzysta. Jest to wprawdzie smutnym objawem niedojrzałości instytucyj społecznych, brak wszechstronnej samowiedzy swych interesów u obywateli — ale jest to jednocześnie chorobą tak zakorzeniona, że należało się z nią poważnie liczyć przy powoływaniu do Senatu reprezentacji zawodowej.

Kiedy droga wyborów mogła dać znów tylko polityków — a nie fachowców — tych ostatnich na fotele senatorskie musi wprowadzić mianowanie przez Prezydenta.

Papież opuści Watykan w czerwcu.

Wobec rozpuszczonych pogłosek jakoby ratyfikacja traktatów z Watykanem miała nastąpić na pierwszem posiedzeniu nowego parlamentu, można już dziś zapewnić, że pogłoski te są bezpodstawne. Pierwsze posiedzenie, które się odbędzie w dniu 21 kwietnia, będzie poświęcone całkowicie mowie tronowej. Ratyfikacja traktatów przez obie izby parlamentu nastąpi nie prędzej jak w maju, a nawet w końcu maja.

W związku z tem upada też pogłoska o opuszczeniu Watykanu przez papieża w dniu 9 maja. Pierwsze wyjście papieża odbędzie się do Lateranu co nastąpi zapewne dopiero w końcu czerwca. Ojciec Święty otrzymał już zaproszenia z 9 krajów. Wątpliwem jest jednak bardzo, aby w tym roku papież skorzystał więcej niż z jednego zaproszenia, przewidywane jest bowiem przedewszystkiem udanie się jego na wywczasy letnie, zapewne do Castel Gandolfo.

—o—

Święta Wielkanocne w kraju i zagranicą.

W Warszawie.

Święta wielkanocne upłynęły w Warszawie pod znakiem powrotu zimy. W niedzielę i poniedziałek padał wilgotny śnieg, który białym całunem pokrył ulice miasta. Pogoda była dżdżysta i wilgotna. Wobec tego, że dozorcy domowi przez cały czas świąt odpoczywali, wygląd ulic jest opłakany. Gruba warstwa topniejącego śniegu i błota pokrywa chodniki i jezdnie.

Mimo wydanego rozporządzenia komisarza rządu m. st. Warszawy w sprawie zakazu strzelaniny w czasie świąt Wielkiejnocy, detonacje wiwatów świątecznych rozlegały się już od Wielkiej Soboty wieczorem i z małemi przerwami trwały niemal do południa w pierwszy dzień świąt. Szczególnie silne i częste wybuchy petard rozlegały się w dzielnicach robotniczych i na krańcach miasta.

Według raportu Pogotowia, ofiarami wybuchów świątecznych lub strzelanin, na wiwat padło dziesięć osób ranionych lub poparzonych.

We Włoszech.

Rzym 2. 4. 29. Całe miasto obchodziło tegoroczne święta wielkanocne nadzwyczaj uroczyście jako pierwsze po pojednaniu się Kościoła z państwem włoskiem. Przepiękna pogoda ściągnęła liczne rzesze gości z zagranicy. Na ulicach panował wienie się przed pałacem Mussoliniego duchownego włoskiego z ministrantem niosącym naczynie z ożywiony ruch. Niezwykłą sensację wywołało zjawodą święconą. Duchowny wręczył Mussoliniemu wieniec, poczem poświęcił gabinet Mussoliniego biurko i posąg bogini zwycięstwa.

W Hiszpanji.

Paryż 2. 4. Jak donoszą z Hiszpanji uroczystości, z okazji świąt Wielkanocnych, miały w całym kraju przebieg niezwykle uroczysty. Pogoda wszędzie sprzyjała. Do Sewilli, Malagi, Granady, Kordoby, Toledo, i Madrytu przybyły tłumy cudzoziemców. Wszędzie panowało wyjątkowe ożywienie. We wszystkich miastach, a głównie w Andaluzji, w Toledo i Madrycie odbywały się, we dnie i w nocy procesje z udziałem tłumów pobożnych.

Wielkanoc w Rosji.

Z Moskwy donoszą: Mimo nawoływań rozmaitych towarzystw antyreligijnych, aby ludność nie obchodziła świąt Wielkanocnych i mimo poparcia tych towarzystw ze strony władz sowieckich ludność rosyjska obchodziła święta Wielkanocne, a robotnicy we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych zastrajkowali w czasie świąt.

Zakłócenie spokoju przy Grobie P. Jezusa.

Z Londynu donoszą: Także w tym roku nie można było w czasie nabożeństw wielkotygodniowych zapobiec naruszeniu spokoju u Grobu Świętego, a nawet w samym kościele św. Grobu doszło do nieporozumień między wyznawcami różnych obrządków chrześcijańskich.

W miejscu, zwanem „Grobem Dawida“ — Mahometanie dopuścili się prowokacji zakonników Franciszkańskich.

B. poseł na sejm śląski Ulitz zwolniony za kaucją.

Aresztowany w dniu 13 lutego r. b. kierownik niemieckiego Volksbundu na Górny Śląsk były poseł na sejm śląski Otto Ulitz, oskarżony o ułatwianie poborowym uchylania sę od służby wojskowej, został onegdaj zwolniony z więzienia śled czego za kaucją 70.000 złotych.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w Moskwie.

W dniu 30 z. m. polski charge d'affaires p. Zieleziński wręczył rządowi Z. S. R. R. dokumenty ratyfikowania przez Polskę, a także w imieniu rządu rumuńskiego dokumenty ratyfikowania przez Rumunję protokółu moskiewskiego, dotyczącego przyśpieszenia wejścia w życie paktu Kelloga. Protokół o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych podpisany został przez Litwinowa i Zielezinskiego.

KOŚCIÓŁ S-TA MARIA W NEAPOLU SPŁONĄŁ

Jeden z najpiękniejszych kościołów w Neapolu Santa Maria Nuova został nawiedzony pożarem. Kaplica grobu świętego bogato w drogie ornamenty została zniszczona. Ofiarą płomieni padł również szereg obrazów włoskich malarzy.

—X—

AMANULLAH MASZERUJE NA KABUL

Daily Express donosi z Kalkuty, że Amanullah maszeruje na Kabul na czele 30.000 ludzi, uzbrojonych w karabiny rosyjskie i zaopatrzonych w rosyjską amunicję. Hanibullah przygotowuje się do obrony miasta, chociaż siły jego topnieją z dnia na dzień.

—X—

NOWA WYPRAWA PODBIEGUNOWA.

Nowy Jork. Donoszą, że Kapt. Wilkins postanowił zorganizować nową ekspedycję do Bieguna Północnego w łodzi podwodnej. Ekspedycja ma trwać miesiąc i odbędzie się w lipcu b. r.

—o—

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

— Na Odrze pod Głogowem wskutek zderzenia o filar mostu zatonął statek załadowany 10.000 p. węgla.

— Na turnieju urządzonym dla stenotypistek w Poznaniu pierwszą nagrodę uzyskała p. Helena Brodziakówna z Banku Kwilecki i Potocki.

— W Jugosławji, na mocy nowego rozporządzenia wprowadzony został 10 godzinny dzień pracy.

— Lotnik amerykański Martin Johnsen ustanowił nowy rekord wytrzymałości lotu, utrzymując się w powietrzu przeszło 35 godzin.

— Okręt żaglowy zdążający z Kopenhagi do Australji zaginął w drodze. Na okręcie znajdowało się 75 marynarzy duńskich, którzy odbywali ćwiczenia morskie.

— Z Szanghaju donoszą,.że w Hankau ogłoszony został stan oblężenia.

— W Święcianach, nad granicą litewską wybuchła epidemja tyfusu. Na tę straszną chorobę za padło przeszło 25 osób. Epidemja ta przedostała się z terenu litewskiego.

— Według doniesień, Bank rolny ma otrzymać 50 miljonów kredytu długoterminowego, który ma być przeznaczony na cele tegorocznych inwestycyj.

— Wisła zwolna opada. Jednakowoż niebezpieczeństwo powodzi nie minęło.

— Drugi syn księcia Janusza Radziwiłła, Edward zachorował w Londynie na ślepą kiszkę. Operacja miała przebieg bardzo pomyślny.

— W Jaromierzu na morawach zmarł największy poeta czeski Ottokar Brzezina.

— W Białogrodzie został podpisany traktat przyjaźni między Grecją a Jugosławją.

— W czasie ostatnich walk w Meksyku rewolucjonistom udało się otoczyć oddział wojsk rządowych.

Według urzędowych komunikatów, armji rządowej brak jest dostatecznej ilości amunicji.

— Dailly Telegraph donosi, że Sowiety koncentrują wojska nad północną granicą Afganistanu. Władze sowieckie nikogo przez granicę afgańską nie przepuszczają. Prawdopodobnie armja sowiecka wkroczy w granice królestwa na pomoc Amanullahowi.

— W okolicy Królewszczyzny na Wileńszczyźnie wylądowali dwaj wojskowi lotnicy sowieccy, których natychmiast aresztowano i przewieziono do Wilna. Lotnicy odmawiają wszelkich wyjaśnień domagają się tylko bezzwłocznego odstawienia ich do Warszawy.

— Uciekinierzy z Ukrainy sowieckiej opowiadają, że żołnierze sowieccy w garnizonie żytomierskim z powodu umniejszenia racji chleba, rozgrabili magazyny żywnościowe. Do Żytomierza ściągnięto większą ilość wojska, mającego uspokoić buntowników.

Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na przyszły kwartał — może to uczynić jeszcze Dziś w każdym urzędzie pocztowym lub w ekspedycji pisma naszego.

INŻYNIEROWIE FRANCUSCY PRZYBĘDĄ NA P. W. K.

Około 22 czerwca br. przybędzie do Poznania wycieczka inżynierów francuskich w celu zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Inżynierowie francuzcy przyjadą najpierw do Warszawy, gdzie rewizytować będą inżynierów polskich, którzy w roku zeszłym odbyli wspólną wycieczkę do Francji.

WALKI W MEKSYKU.

Nowy Jork. 2. 4. W pobliżu głównej kwatery powstańców meksykańskich w stanie Chihuahua rozpoczęła się w nocy z niedzieli na poniedziałek rozstrzygająca bitwa między wojskami rządowemi a głównemi siłami powstańców. Bitwę zapoczątkował ogień ciężkiej artylerji przeciw fortyfikacjom powstańców, bombardowanym również przez eskadry lotnicze wojsk rządowych. Według informacyj oficjalnych z Meksyku, wojska rządowe odniosły szereg sukcesów i udało im się zmusić po wstańców do odwrotu. Skądinąd główna kwatera powstańców donosi, że wojska powstańcze pobiły armję rządową po 10-godzinnej walce, przyczem 1500 żołnierzy wzięto do niewoli. Liczba zabitych po stronie rządowej wynosi 400 ludzi. W operacjach brało udział 15 samolotów.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

Daily Telegraph donosi, że wojna domowa w Chinach, przybiera coraz szersze rozmiary. O 60 mil na północy wschód od Hankau, na północnym brzegu Jangestê, toczy się między wojskami rządu nankińskiego, a wojskami Hankau wielka bitwa. Wszelki ruch handlowy w dolinie Jangtse jest przerwany. Rząd nankiński pokłada nadzieję w gen. Fengu który stanął po stronie rządu narodowego i obiecał zdobyć Hankau dla rządu narodowego.

Jarmarki Woj. Pomorskiem

w kwietniu.

4 kwiecień — czwartek: Brodnica, Gowidlino, Radzyn, Skarlin, Toruń - Miasto, Wejherowo, Zblewo.

5 kwiecień — piątek: Drzycin, Grudziądz, Kowalewo, Osie.

8 kwiecień — poniedziałek: Świecie.

9 kwiecień — wtorek: Bukowiec, Czersk, Działdowo, Jabłonowo Linja, Nieżywięc, Sulęczyno, Więcbork.

10 kwiecień — środa: Kartuzy, Lniano, Stara Kiszewa.

ZAKUPY CZYNIONE W OBCEM MIEŚCIE PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO ZUBOŻENIA WŁASNEGO MIASTA.

Pogrzeb śp. ks. dziekana Brzezińskiego

W dniu 1 bm. odbyła się eksportacja zwłok śp. ks. dziekana Brzezińskiego do kościoła. Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Karnowski w asyście licznego duchowieństwa.

Następnego dnia tj. 2 bm. odbył się pogrzeb Udział brało 32 księży, m. in. zauważyliśmy ks. prałata Szydzika z Chełmży, ks. dziek. Karnowskiego, ks. ks. Spitzę i Marchlewskiego. Egzekwje z udziałem dziek. Karnowskiego — uroczystą mszę żałobną odprawił ks. prob. Pełka, w asyście ks. administratora Gdańca i ks. subdiakona Bielickiego.

Żałobną mowę wygłosił ks. prob. Chylarecki, który w dobitnych słowach przedstawił życie, prace i zasługi zgasłego kapłana - patrjoty i niezmordowanego duszpasterza swej parafji.

Dowodem jak wielkiem przywiązaniem cieszył się śp. ks. dziek. Brzeziński, to delegacje, jakie przybyły na pogrzeb, pomimo deszczu i śniegu z Wrock, poprzedniej parafji śp. ks. dziekana Brzezińskiego.

Zwłoki złożono na cmentarzu obok kościoła.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 3 kwietnia 1929 roku.

— **W odcinku powieściowym** rozpoczynamy z dniem dzisiejszym nową powieść pod tytułem „Książęcy paź".

— **Na okręt „Pomorze"** złożył w administracji naszego pisma 10,— zł. p. Bardjan z Wąbrzeźna.

— **Święta Wielkanocne.** Najweselsze święta minęły w tym roku w Wąbrzeźnie jednostajnie i znacznie spokojniej aniżeli dawniej.

Zawiodła tym razem przedewszystkiem pogoda, tak nieodzowny warunek powszechnej radości i wesela.

Już w Wielką Sobotę gwałtownie oziębiło się, zerwał się silny wiatr; pod wieczór zaś uległa dużej zniżce temperatura.

W dniu tym od rana panował niezwykle ożywiony ruch, sklepy były oblężone, no i nic dziwnego dużo osób, wszak dopiero w Wielką Sobotę rano odebrało gotówkę. Mimo to można powiedzieć, że naogół sezon świąteczny sklepom nie dopisał, prócz niezbędnych zapasów kupowano na ogół bardzo mało.

Nawet sklepy z wiosennemi okryciami nie cieszyły się „sezonowem" zainteresowaniem: wiosna spóźniona no i trudności gotówkowe. Panie chodzą jeszcze w zimowych kapelusikach i okryciach, a nawet boty zrzucone już zpowrotem zostały wydobyte. Panowie przywdziali ponownie zimowe palta.

Książęcy paź.

Opowiadanie z historyi Sląska.

—o—

I. Przygoda na polowaniu.

Z pomiędzy książąt piastowskich, panujących w państwie brzeskiem, jednemu nadała historya przydomek „Sprawiedliwego". Był to Ludwik I. Zasłużył on sobie na to zaszczytne miano sprawiedliwemi rządami, mianowicie zaś sprawiedliwością, stósowaną względem ludu prostego.

W czasach owych położenie ludu było w ogóle przykre. Włościanie nie byli wolnymi, lecz przywiązanymi niejako do roli dziedzica. Od niego dola poddanych zależała prawie w zupełności. Jeżeli dziedzicem był klasztor, lud żył we względnie znośnych stosunkach, bo zakonnicy z poczucia chrześciańskiego obchodzili się z nimi lepiej. Gorzej bywało w dobrach rycerzy i panów świeckich, a nie lepiej w dobrach książęcych. Panowie zajęci rzemiosłem rycerskiem, oddawali zarząd włości swoich rządzcom, którzy dla pana i dla siebie gospodarząc, uciskali poddanych bez skrupułu. Pan rzadko kiedy przybywał do zamku swego, a choć się zjawił, nikt nie śmiał skargi przed niego wytoczyć, albowiem wiedziano, że dziedzic, pobywszy krótki czas, znowu na długo odjedzie, a rządca jego pozostanie i srogo da- uczuć gniew temu, kto z użaleniem na niego do pana poszedł.

Dobra książęce, bardzo rozległe, bywały po części wydzierżawiane, po części zastawiane ludziom, którzy księciu na potrzeby pieniędzy pożyczyli. W jednym i drugim razie między księciem a ludem stał ktoś, kto z takiego lub owakiego prawa dobra dzierżąc, miał tylko swoję korzyść na oku, a zgoła nie szczędził potrzeby, aby dbać o dolę włościan. Wszakże na pewien czas tylko rolę posiadł i owoce z niej brał, chciał przeto brać jak największe.

A nadto książęta potrzebowali wiele pieniędzy, szczególnie na nieustające nigdy wojny. Kto im go dużo dostarczał, chętnie bywał widziany i książę kontent z dochodów, nie miał ochoty pozbywać się takiego rządzcy.

Ludwik I, książę brzeski, był panem pokój lubiącym. Skutkiem tego wydatki na wojnę były bardzo małe a dobrobyt wzmógł się w księstwie. Książę, nie zajmując się wojennemi sprawami, nie opuszczał tez granic swojego państwa i wolną miał głowę do rządów we wnętrzu. Z natury łagodny, oszczędny i gospodarny, wglądał głębiej, niż poprzednicy jego w gospodarkę, zwiedzał dobra swoje, zbliżał się do poddanych, a to wszystko sprawiło, że nabył większej znajomości stosunków, mianowicie zaś poznał położenie swojego ludu.

Nastały dobre czasy dla ludzi. Rządzcy, znając usposobienie i wolę pana, nie śmieli dokazywać, gdzie zaś rządzca dopuścił się okrucieństwa, mógł być pewnym, że gdy książę nadjedzie i zasiadłszy pod dębem, poddanych do siebie przypuści, wina jego do uszu pana dojdzie a za winę nastąpi kara.

Lud chwalił i kochał księcia i życzył mu stuletniego żywota, lecz książę nie dożył tego wieku. Zmarł roku 1398, opłakiwany przez wszystkich.

Następcą jego był syn, Henryk, z rzędu siódmy, znany w historyi pod przydomkiem Henryka „z blizną", bo w pewnej potyczce raniony został ciężko w głowę i twarz, a chociaż rana się zagoiła, blizna pozostała. Niestety od owego cięcia młody książę już nigdy do zupełnego zdrowia nie przyszedł. Chorował za życia ojca i chory objął po nim rządy, które sprawował nie całe trzy lata. Umarł w roku 1400.

Po jego śmierci dwaj bracia jego podzielili się księstwem, Henryk otrzymał Oławę i Niemczę, Ludwik II zaś Brzeg, Byczynę, Wołczyn i Kluczborek.

Młody książę Ludwik nie miał statecznego umysłu Ludwika I. Wabiła go wojenka, lubił polowanie, turnieje rycerskie, zabawy. Otworzyły się podwoje zamku brzeskiego dla licznych gości, przybywających zewsząd, a Brzeg zaroił się rozmaitem rycerstwem. Zebrane przez poprzednika skarby wydawano łatwo tem więcej, że dobrze zagospodarowane majątki książęce ciągle obfite przynosiły plony. Co Ludwik I zasiał, to Ludwik II sprzątał, nie dbając jednak o nowe zasiewy. Porządek i ład po włościach książęcych zaczął się psuć, rządzcy, czujnego i sprawiedliwego pana nad sobą nie mając, przestali się obawiać jego sprawiedliwej **ręki, wracała** dawna ich swawola, a z nią ucisk **ludu. Teraz dopiero** poddani poznali, co stracili i nieboszczyk książę stał się dla nich tem droższym i największej **czci godnym.**

Młody książę rzadko pokazywał się w dobrach; czasem z licznym i świetnym pocztem przybył na łowy, pobawił dni kilka i odjeżdżał. Ludu tak, jak nie widział. A biedni poddani, spoglądając na krzepką i młodą postać księcia, mówili smutni:

- Twarz i postawa „Sprawiedliwego", lecz serce inne...

Pewnego dnia jesiennego ogromne lasy pomiędzy Brzegiem a Oławą rozbrzmiewały odgłosem rogów myśliwskich. Książę z wielkim zastępem gości polował. Okoliczni chłopi stawili się za rozkazem rządzców, aby napędzać zwierza myśliwym. Łowy już trzy dni trwały. Na noc nie wracano do Brzegu, lecz nocowano w namiotach, w późną noc w nich ucztując. I książę Henryk oławski brał udział w polowaniu. Ponieważ jednak łowy odbywały się na dziedzinie księcia brzeskiego, Ludwik był gospodarzem i swoim kosztem podejmował gości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Ato mamy wiosnę!" raz po raz dało się słyszeć.

W parafji naszej Rezurekcja odbyła się w Wielką Niedzielę o godzinie 5-tej rano przy współudzia le tysiącznej rzeszy wiernych. Rezurekcję celebrował wiel. ks. administrator Gdaniec w asyście ks. ks. wikarych Mówińskiego i Wielewskiego.

Pierwszy dzień świąt zgotował nam przykrą niespodziankę. Przed południem posypały się płatki śniegu i białym całunem pokryły ziemię. Temperatura z plus 6 stopni spadła poniżej zera. Mimo to ruch na ulicach był dość ożywiony.

Drugi dzień Świąt, „lany" poniedziałek przyniósł nam takie same powietrze jak w pierwszy dzień Świąt.

I tak na półoficjalnych mniej lub więcej przyjemnych wizytkach oraz odwiedzinach, minął i drugi dzień Świąt. Minął szybko, jak wszystko co jest przyjemne i niefrasobliwe.

Jeszcze późnym wieczorem grupki ludzi wracały z wywczasów świątecznych. Aby wrócić do codziennej pracy.

I już po Świętach.

— **Pożegnanie Patrona Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.** W drugie święto Wielkiejnocy w wikaryjce odbyło się pożegnanie ks. Gdańca, Patrona Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, który odchodzi z naszego miasta jako administrator parafji Orzechowo. Na pożegnanie ukochanego Patrona przybyły prawie wszystkie druchny Stowarzyszenia, członkowie Tow. Czeladzi Rzemieślniczej, Chóru Męskiego i członkowie Stow. Żywego Różańca, oraz Zarząd S. M. P. Męskiej.

Uroczystość pożegnalna rozpoczęła się przemówieniem ks. Protektora Zakrysia. Po odśpiewaniu zwrotki „Chrystus Zmartwystan jest", przemówiła prezeska Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej p. Orzechowska, omawiając zasługi ks. Patrona Gdańca położone nad rozwojem Stowarzyszenia. Na zakończenie przemówienia p. Orzechowska w imieniu wszystkich druchen w serdecznych słowach pożegnała ks. Patrona.

Następnie odśpiewano hymn młodzieży i po deklamacji oraz występie orkiestry mandolinowej, przemówił wiceprezes Czeladzi Rzemieślniczej p. Kownacki, również serdecznie żegnając ks. Patrona. Pozatem przemawiali jeszcze z chóru męskiego p. Grudziński. Patron Młodzieży Męskiej ks. Mówiński, oraz prezes Żywego Różańca p. Kownacki, który wręczył ks. Gdańcowi różaniec.

Głęboko wzruszony ks. Patron Gdaniec odpowiedział krótko, lecz serdecznie, dziękując wszystkim za dowody miłości.

W końcu ks. proboszcz Zakryś jako protektor Towarzystw wręczył ks. Patronowi Gdańcowi dyplom za jego niezmordowaną pracę w Towarzystwach. Śpiewem zakończono uroczystość pożegnalną.

Odchodzącemu z Wąbrzeźna wiel. Ks. Gdańcowi towarzyszą szczere życzenia i myśli tych, z którymi wspólnie pracował dla dobra Kościoła i społeczeństwa.

— **Niespodzianka świąteczna elektrowni miejskiej.** W pierwsze święto około godziny 7-mej wieczorem — z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zgasło nagle światło elektryczne w całem mieście Złośliwi mówili, że jest to niespodzianka świąteczna elektrowni, która chciała swoim odbiorcom w ten sposób urządzić „prima aprilis". Z powodu braku prądu musiano przerwać przedstawienia w kinach na kilkanaście minut.

— **„Prima Aprilis — nie wierz bo się omylisz"** mówi przysłowie, to też na 1 kwietnia panuje powszechny zwyczaj zwodzenia. Jeden drugiego zwodzi przez co uciecha jest wielka. I nam udało się wywieść „w pole" naszych Czytelników, gdyż podaliśmy wiadomość „o rozsadzaniu lodów na jeziorach wąbrzeskich". Rozsadzanie, według przez nas podanej wiadomości miało nastąpić w 2-gie święto Wielkiejnocy, t. j. 1 kwietnia. Toteż grupy ciekawych podążyły na górę Zamkową by tam przyjrzeć się zbliska pracy przy rozsadzaniu. Niestety... godzina za godziną mijały, nadszedł wieczór i nie nastąpiły żadne prace, albowiem nasza notatka o rozsadzaniu lodów była żartem „prima aprilisowym".

Tych naszych Czytelników, którzy poszli na górę zamkową najmocniej przepraszamy, wiemy, że Szanowni Czytelnicy nie wezmą nam tego za złe albowiem zwodzenie jest to stary zwyczaj przejęty po naszych przodkach.

Notatka o śnieżkach i fiołkach w Czystochlebiu, była również żartem „prima aprilisowym". A no, na „prima aprilis — nie wierz bo się omylisz".

— **Jarmark.** W dniu wczorajszym odbył się w mieście naszem jarmark na bydło i konie. Pomimo niezbyt dobrej pogody jarmark ściągnął liczne rzesze interesowanych. Koni oraz bydła sprowadzono większą ilość. Ceny przedstawiały się następująco: na bydło zł. 200 — 400 na konie od zł. 220 — 340 a nawet 500 zł. i więcej.

— **Teatr Ludowy.** Pierwsza po świętach próba „Królowej Przedmieścia" odbędzie się dzisiaj w środę, o godzinie 8-mej w lokalu p. J. Kaczyńskiego. O punktualne przybycie ćwiczących amatorów prosi Kierownik.

— **Na kurs służby eksploatacyjnej.** Dyrekcja Kolei Państwowej w Gdańsku przyjmie 15 kandydatów na 10-cio miesięczny kurs służby eksploatacyjnej (ruchowej), który rozpocznie się około 1 lipca br.

Kurs ten obejmie 2-miesięczne szkolenie praktyczne na stacjach, oraz naukę teoretyczną w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku.

Na kurs teoretyczny dopuści się tylko takich kandydatów, którzy po ukończeniu szkolenia na stacji złożą z dobrym wynikiem egzamin próbny.

Warunki ubiegania są następujące:

1. Nieprzekraczalny 30 rok życia. 2. Obywatelstwo polskie. 3. Wyższe wykształcenie techniczne lub prawnicze względnie ukończenieszkoły średniej z maturą. 4. odbycie obowiązkowej służby wojskowej względnie całkowite zwolnienie od niej 5. Nienaganne dotychczasowe prowadzenie się poparte świadectwem moralności, wystawionem przez władzę administracyjną ostatniego stałego miejsca zamieszkania. 6. Złożenie notarjalnie lub sądownie uwierzytelnionej deklaracji w sprawie zwrotu kosztów szkolenia na wypadek wystąpienia ze służby względnie zwolnienia ze służby kolejowej za przekroczenia służbowe przed upływem 3-ch lat. Wzór takiej deklaracji otrzyma kandydat po wniesieniu podania i 7 Fizyczna zdolność do wykonywania służby ruchu (kategorji I) którą stwierdzi lekarz kolejowy po zgłoszeniu się kandydata.

Do podania o przyjęcie na kurs należy dołączyć prócz dokumentów wymienionych od 2 — 5 metrykę urodzenia i dokładny życiorys.

Termin składania podań do dnia 15 kwietnia br.

Kandydaci otrzymują następujące wynagrodzenie: z wykształceniem wyższem 80 proc. 8 grupy, z wykształceniem średnie 75 proc. 9 grupy uposażenia pracowników kolejowych. Na czas trwania kursu teoretycznego otrzymają kandydaci bezpłatne pomieszczenie w budynku kolejowym na ten cel specjalnie przeznaczonym w Tczewie skąd będą codziennie dojeżdżać na wykłady do Gdańska.

— **Wałycz. (Przedstawienie i zabawa młodzieży.)** W drugie święto Wielkiejnocy Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej w Wałyczu urządziło przedstawienie oraz zabawę w sali p. Niedzielskiego na Głównym Dworcu. Sztuka teatralna pod tytułem „Pan Pegaziński" reżyserowana przez p. Romanowa wypadła bardzo dobrze. Na przedstawienie przybyli prócz licznego okolicznego obywatelstwa, patron Stowarzyszenia p. Jerzy hr. Dąmbski p. Józef hr. Dąmbski, przedstawiciel Głosu Wąbrzeskiego, przedstawiciele S. M. P. z Wabrzeźna i inni.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna; do tańca przygrywała orkiestra p. Gorzkiego z Wąbrzeźna. Królem zabawy postanowiono ogłosić tego z panów, który posiadał największą ilość orderów. Okazało się, że tym szczęśliwcem był p. St. Rutkowski z Bydgoszczy. W miłym nastroju bawiono się do godziny 4-tej po północy.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej w Wałyczu, przed kilku tygodniami powołane do życia, pracuje intensywnie dzięki sprężystemu zarządowi na którego czele stoi p. nauczyciel Zaleski Władysław.

Pozatem swoją pracą bardzo dopomagają starsi obywatele do rozwoju Stowarzyszenia. Widzimy więc, że tu i owdzie pracują starsi nad rozwojem organizacji młodzieży, co z zadowoleniem należy podkreślić.

— **Jaworze.** (Wybór sołtysa i ławników gminnych). Pierwszego kwietnia (2-gie święto Wielkiejnocy odbyły się tu wybory sołtysa i ławników gminnych. W wyniku wyborów okazało się, że sołtysem został ponownie dotychczasowy sołtys p. Mierzwa. I. ławnikiem p. Piotr Wójcik. 2-gim ławnikiem p. Jan Grabowski, 3-cim ławnikiem p. Jan Kwiatkowski. Nemcy do Rady Gminnej nie weszli. Zaznaczyć wypada, że Polacy w gminie stworzyli tylko 1 listę, tak, że wybory wogóle się nie odbyły.

— **Pływaczewo.** (Zebranie Strażaków.) W sobotę, dnia 6 bm. o godzinie 7,30 w lokalu zebrań odbędzie się Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej.

O liczny udział prosi Zarząd.

— **Kowalewo.** Zebranie Zw. Inw. wojennych odbędzie się w niedzielę dnia 7 kwietnia o godz. 12,30 w lokalu zwykłym.

Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Toruń.** (Na walkę ze szpiegostwem.) Dnia 27 ub. m. odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli 14 miejscowych organizacyj, które jednogłośnie powzięły uchwałę, przystąpienia do akcji federacji w celu zebrania skreślonego funduszu dyspozycyjnego z budżetu M. S. Wojsk. Z obecnych zadeklarowali na ten cel p. Dąbski kwotę 1000 zł. imieniem związku ziemian pomorskich, prezes Pietruski jednorazowo kwotę 400 zł., imieniem Zw. Legjonistów, Zw. Podof. Rez. jednomiesięczną składkę, urzędnicy cywilni DOK. VIII zadeklarowali dobrowolne stałe opodatkowanie się aż do czasu zebrania z ogólnych składek całego funduszu oraz zrzekli się na rzecz tego funduszu wszystkich otrzymanych zapomóg w cągu roku. Zebrani powzięli ponadto uchwałę, wzywającą wszystkie organizacje stojące na gruncie państwowym do przystąpienia do tej akcji.

— **Brodnica.** (Okrutny ojciec.) Jan Prusakowski właściciel 100 morgowego gospodarstwa w Brukach (pow. chełmiński) był okrutnikiem, który lubował się w katowaniu żony i małoletnich dzieci i znęcaniu się nad niemi. Siekiera, widły, młotek — oto narzędzia któremi posługiwał się Prusakowski. Pomiędzy innemi okrucieństwami córce zadał ciężką ranę siekierą, drugiej córce podziurawił głowę widłami, żonie nadłamał czaszkę młotkiem, synowi zaś złamał rękę i uczynił go na całe życie kaleką.

Nie mogąc znieść znęcania się nad niemi, dzieci uciekły z domu i żyły z żebraniny, choć ojciec ich był bogatym człowiekiem. Długie lata trwały okrucieństwa Prusakowskiego, aż wreszcie zainteresowała się nim policja i zawiadomiła o wszystkiem prokuratora.

Izba Karna w Brodnicy skazała Prusakowskiego na rok więzienia Sąd najwyższy wyrok ten zatwierdził, oddalając skargę rewizyjną skazanego.

— **Bratjan.** (Niezwykłe zjawisko. Na łąkach bratjańskich ujrzano w tych dniach pare czarnych bocianów. W dawnych czasach zjawienie się takich egzotycznych gości uważano za złą wróżbę, a mianowicie miały one zwiastować wybuch dżumy lub innej zaraźliwej choroby. Dziś oczywiście już nikt w takie przesądy nie wierzy, jednak czarne bociany należą do wielkiej rzadkości i stąd ciekawość zrozumiała zobaczenia takiego niezwykłego gościa. Nie różni on się co do wielkości i postaci od zwykłego bociana — różnica polega na tem jedynie, że jest cały czarny.

CO GRAJĄ W KINACH?

KINO — SŁOŃCE

Dziś w środę i jutro w czwartek o godz. 8-ej wiecz. przepiękny film w 10 aktach „Kochankowie".

KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.

Dziś o godz. 4-tej po południu i o godz. 8-ej wieczorem film „Walka w prochowni".

RUCH TOWARZYSTW

— **Zarządom Towarzystw i Organizacji zwracamy uwagę, że komunikaty przeznaczone do „Ruchu Towarzystw" przyjmujemy tylko do godziny 9-tej rano w tych dniach w których gazeta wychodzi a więc w poniedziałki, środy i piątki. Komunikaty nadesłane po wyżej wymienionym terminie bezwarunkowo nie będą umieszczane. Telefonicznych komunikatów do „Ruchu Towarzystw" się nie przyjmuje.** Redakcja.

— **Lutnia!** Dziś lekcja śpiewu o godzinie 8-ej wieczorem. Przybycie wszystkich konieczne.

Dyrygent.

— **Baczność Sokoli.** W czwartek dnia 4-go b. m. o godz. 20-tej odbędzie się miesięczne zebranie Sokoła na salce Dha Szymańskiego, pod Orłem Po zebraniu wykład poświęcony pamięci marszałka Focha, członka honorowego Sokolstwa Polskiego. Czołem Prezes.

— **Związek Pracowników Kupieckich w Wąbrzeźnie.** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek 4 bm. o godzinie 8-mej w lokalu p. Markuszewskiego (Rynek). O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Klub Sportowy „POMORZANKA" w Wąbrzeźnie** zaprasza niniejszem wszystkich swych członków na

ROCZNE WALNE ZEBRANIE

które odbędzie się w sobotę, dnia 6 kwietnia br. punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w lokalu P. Stefana Klimka z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1928/29.
2. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3. Ustalenie kalendarzyka rozgrywek na rok 1929/30.
4. Wnioski i wolne głosy.

Wnioski należy składać piśmiennie na ręce prezesa do dnia 3-go kwietnia br. W razie nieprzybycia statutowej ilości członków odbędzie się pół godziny później zebranie, bez względu na ilość członków, uchwały którego będą miały moc obowiązującą.

ZARZĄD:

Beyger, sekretarz, **Szeliga,** prezes,
Pawlewski, skarbnik.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.



S. p.

Pelagja z Krawcowiczów

Domańska

1-voto Haertlé

opatrzona św. Sakramentami po długich cierpieniach zmarła dnia 3-go kwietnia 1929 r. o godzinie 2-giej w nocy

Rodzina.

Eksportacja zwłok z domu żałoby odbędzie się w sobotę, dnia 6-go kwietnia o godzinie 10-tej przed południem, następnie pogrzeb.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Obwieszczenie.

Zwracamy uwagę na obwieszczenie o rejestracji cudzoziemców wywieszone w gablotkach przeznaczonych dla obwieszczeń urzędowych.

Dla orjentacji podajemy, że z dniem 27 marca br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1928 r. o ruchu cudzoziemców.

W myśl § 39 cytowanego rozporządzenia cudzoziemcy, którzy przebywali w Rzeczypospolitej w dniu wejścia w życie rozporządzenia obowiązani są dopełnić obowiązku według planu, podanego do publicznej wiadomości przez powiatowe władze administracji ogólnej (Starostwo).

Rejestracji podlegają: cudzoziemcy tj. osoby nie posiadające obywatelstwa polskiego, o ile będą mieli w dniu 30 kwietnia 1929 r. skończonych lat 16 i o ile znajdowali się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 27 marca 1922 r.

Rejestracja cudzoziemców odbywać się będzie w Starostwie Powiatowem w Wąbrzeźnie dla osób zamieszkałych w mieście Wąbrzeźnie w pokoju nr. 15 — jak następuje:

od nazwiska A—C 2 — 9 kwietnia br. włącznie
„ „ D—G 10—18 kwietnia br. włącznie
„ „ H—K 19—30 kwietnia br. włącznie
„ „ L—N 1—10 maja br. włącznie
„ „ O—R 11—22 maja br. włącznie
„ „ S—U 23 maja do 5. VI. br. włącznie
„ „ W—Z 6—14 czerwca br. włącznie

Cudzoziemcy, którzy nie mogli z usprawiedliwionych przyczyn zarejestrować się w obowiązującym ich, a wyżej podanym terminie, mogą to uczynić w dodatkowym terminie, a mianowicie w czasie od 15—30 czerwca br. włącznie.

Od obowiązku rejestracji są zwolnieni:

1. Nieletni, którzy nie będą mieli w dniu 30 kwietnią 1929 r. skończonych lat 16.
2. Cudzoziemcy, którzy w dniu 27 marca br. nie znajdowali się w granicach Rzeczypospolitej
3. Cudzoziemcy, którzy w dniu 27 marca br. znajdowali się na obszarze Rzeczypospolitej z wizami przejazdowemi (tranzytowemi),
4. Cudzoziemcy, do których stosuje się artykuł 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach (Dz. Ust. R. P. Nr. 83|26, poz. 465).

Rejestrujący się winni przynieść ze sobą dowody osobiste stwierdzające ich przynależność państwową oraz tożsamość osobistą, jak również 2 fotografje z ostatnich czasów.

W interesie rejestrujacych się należy przynieść ze sobą wypełnioną już ale nie podpisaną kartę rejestracyjną.

Karty rejestracyjne można otrzymać bezpłatnie po jednej na osobę w Starostwie Powiatowem w Wąbrzeźnie pokój nr. 14.

Cudzoziemki zamężne oraz małoletni we wieku powyżej lat 16 obowiazani sa dopełnić obowiązku rejestracji niezależnie od swych mężów względnie ojców lub matek.

Uchylenie się od obowiązku rejestracji będzie karane zgodnie z art. 17. cytowanego wyżej rozporządzenia o cudzoziemcach, karą grzywny do 3.000 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu temi karami łącznie, a niezależnie od tego może on pociągnąć za sobą wydalenie winnego z granic Rzeczypospolitej Polskiej stosownie do art. 10 litera A. tego samego rozporządzenia i stosownie do § 28. cytow. na wstępie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o ruchu cudzoziemców.

Schwarz, burmistrz.